

Królowie Życia

Kombii

Pomiędzy sceną a hotelem
Wtulony w trasy płytki sen
Wciąż czekam w poczekalni sławy
Ciągłe nie słyszeć słowa "wejść"
Tak mnie uczyli od małego
Tylko wygrana liczy się
Ej, mamó, mamó, będę gwiazdą
Jak wolno spełnia się ten sen

Królowie życia mówią tak
Królowie życia, on i ja
Co z nas zostanie, parę nut
Na wietrze pył, więcej nic

Zostanie po nas kilka krążków
W tandetnym magazynie płyt
Na taśmie telerecordingu
Koncert, co kiedyś nam się śnił
Moja gitara połatana
W obcych kapelach będzie grać
Stary autobus z szyldem grupy
Na złomowisku zgryzie rdza

Królowie życia mówią tak
Królowie życia, on i ja
Co z nas zostanie, parę nut
Na wietrze pył, więcej nic